

SŁOWO

WILNO, Czwartek 10 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawy 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWONIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIWA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POŁTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.—Rynek 9.
WILĘJA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Za i przeciw... rokowania.

Prasa kowieńska poświęca dużo miejsca toczącym się w Kownie rokowaniom polsko-litewskim. Urzędowy organ „Lietuvos Aidas” w pierwszym artykule poświęconym tej sprawie, bezpośrednio po przybyciu delegacji polskiej do Kowna, uderza początkowo w znaną nutę:

...W sprawie stosunków litewsko-polskich pisze codziennie prasa obu krajów. Jednak dotąd nie udało się uzgodnić opinii publicznych obu krajów. Dla Litwy krok Żeligowskiego, jak był, tak i pozostał aktem gwałtu, czynem niesłusznym i bezprawnym, który był wprost skierowany przeciwko niepodległości Litwy. Nie inaczej również postępowanie Żeligowskiego kwalifikowano w Lidze Narodów. Doświadczeni zaś lat ubiegłych od gwałtu dają nam podstawę do myślenia, że zakusy Polski na wolność Litwy, które się ujawniły w czynie Żeligowskiego, są tylko pierwszym krokiem na drodze dążenia do ostatecznego celu — wykreślenia Litwy z szeregu państw niepodległych. I gdyby naród litewski nie był wykazał tyle stanowczości, warunki zaś międzynarodowe byłyby bardziej przychylne dla Polski, Polacy bez wątpienia za wszelką cenę spróbowaliby ten cel zrealizować. I jeszcze całkiem niedawno, zaledwie jesienią ub. roku, Warszawa ponownie usiłowała czynnie wystąpić przeciwko Litwie, organizując tak zw. emigrantów litewskich na czele z Pleckajtisem. Jak wynika z zeznań kap. Majusa, tą nieprzejawną akcją przeciwko Litwie kierował ze strony Polski właśnie ten sam p. Hołowko, który dziś przybył do Kowna z gałką pokoju w ręce. A jeszcze i teraz społeczeństwo litewskie ma poważne podstawy do myślenia, że nadzieje Polaków, pokładane na Pleckajtisie, nie są ostatecznie pozbawione.

To też dotychczasowa polityka Polski względem Litwy nie może ukrywać nas na słodki sen pokoju i braterstwa. Przeciwnie, powinniśmy stale czuwać, gdyż nie wiemy, co może nastąpić dalej.”

Zdawało by się, że nie rozpatrując bliżej tych wywodów, a uszczęknawszy nieco bardziej jaskrawych zdań, tak nam już dobrze wszystkim znanych, przypominających to tyloletnie perpetuum mobile walkowania sporu litewsko-polskiego przez czynniki kowieńskie — nie powinniśmy się usposabiać optymistycznie do nastrojów dziś w Kownie panujących, które zdają się nie rokować nic nowego w tej smutnej sytuacji dotychczasowej.

Tymczasem... artykuł zakończony jest następującym ustępem:

„Byłoby jednak nie rozsądnem nie wykorzystać każdej możliwości, która mogła nieufności pomiędzy narodami zamienić na dobre, piękne sąsiedztwo. Kto dziś na świecie nie pragnie pokoju i spokoju? I gdzie jest dzisiaj pokój i spokój bardziej potrzebny, jak nie tu, na wschodzie Europy? Byłoby istotnie wielkim sukcesem dla wszystkich, gdyby położono koniec dotychczasowemu zatargowi. I jeśli nad Wisłą istotnie pragną szczerze porozumienia, sądzimy, że, przestrzegając zasady prawa i sprawiedliwości, nie może się okazać niepokonanych przeszkód dla osiągnięcia tego życzenia.”

Opozycyjne „Musu Vilniaus Žinios” (dawne „Lietuvos Žinios”) usiłują uderzyć w samą podstawę rokowań i pisze:

„Republika litewska przekształca się obecnie w kraj rozmaitych możliwości. Gdyby ktoś przed rokiem powiedział, że będziemy o to pertraktowali z delegacją polską w Kownie pomijając sprawę Wileńską, uważalibyśmy to za niedorzeczność. Dziś jednak stało się to rzeczywistością. Co zaś najciekawsze, to fakt że nasza tymczasowa stolica przyjmuje wytonioną w Królewcu delegację dla obliczenia strat, spowodowanych przez Żeligowskiego, i dla opracowania paktu bezpieczeństwa. Są to nie rzeczy podrzędne, lecz zagadnienia polityczne wielkiej wagi. Przedewszystkiem trudno mówić o odszkodowaniu bez rozstrzygnięcia sporu terytorialnego, gdyż Polacy mogą powiedzieć, że te 10 milionów są wynagrodzeniem za stolicę. Kto zna Polaków, tego to nie dziwi.”

Następnie trudno mówić o pakcie bezpieczeństwa bez ustalonych granic. Jakże terytorium zobowiązuje się Polacy uszanować? Tylko nie okupowaną Litwę. My zaś podpisaniem paktu jakgdybyśmy się wyrzekali protestu przeciw decyzji konf. amb. i rokowania z Polakami mogą nas postawić wobec nieograniczonych możliwości.

Niech to będą tylko komisie. Lecz samo postawienie kwestii jest nie na miejscu. Stosunki nasze z Polakami nie wyrównują się bez porozumienia w sprawie Wilna. Toteż czy rokowania są możliwymi porozumieniem, czy tylko kolejną pogawędką?”

Obrady w Kownie.

KOWNO, 9. V. PAT. Dzisiaj obradowała tu tylko podkomisja rozrachunkowa. Natomiast podkomisja do spraw aktu o nieagresji nie zbierała się wcale. W ciągu dnia dzisiejszego Litwini obradowali nad przedłożonym w tej sprawie projektem polskim. Jutro od rana toczyć się będą w dalszym ciągu obrady komisji odszkodowawczej.

Nieprawdziwe pogłoski o demonstracjach.

KOWNO, 9.V. PAT. Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie, jakoby w Kownie miały się odbyć jakieś demonstracje skierowane przeciwko delegacji polskiej, jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej katerycznego stwierdzenia, iż wszystkie te pogłoski są całkowicie pozbawione wszelkiej podstawy i mijają z prawdą.

Rokowania litewsko-niemieckie na ukończeniu.

BERLIN, 9.V. PAT. Jak donosi Biuro Wolffa, członek delegacji litewskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami dr. Saunlis, który bawił w Kownie celem złączenia sprawozdania o wynikach rokowań berlińskich, powrócił już do Berlina. Przed wyjazdem z Kowna dr. Saunlis oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że przebieg rokowań berlińskich jest zupełnie zadowalający. Porozumienie osiągnięto już w sprawach umowy konsularnej oraz umowy dotyczącej wzajemnej opieki prawnej między Niemcami a Litwą, a następnie w sprawie ochrony patentów. Obecne rokowania dotyczą 4-ch wzgl. 5-ciu kwestyj, co do których porozumienie — jak zaznaczył członek delegacji litewskiej będzie zupełnie możliwe. Zakończenia rokowań należy oczekiwać z końcem bież. tygodnia.

Anglia przyjmuje projekt amerykański.

LONDYN, 9—V. PAT. Agencja Reuter'a donosi: Dzisiejszy Daily Chronicle dowiaduje się, że w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski, minister Chamberlain ożnamić ma jutro w parlamencie, że rząd przyjął w zasadzie projekt amerykańskiego paktu przeciw-wojennego.

Wykradziony komunista znalazł się w Moskwie.

BERLIN, 9. V. PAT. Tagliche Rundschau podaje pogłoskę, że przywódca komunistycznej organizacji bojowej Otto Braun uwolniony w kwietniu w sensacyjny sposób z więzienia w Moabicie przez kierownictwo oddziału bojowego, przybył obecnie do Moskwy. Braun po swoim sensacyjnym uwolnieniu miał ukrywać się jeszcze przez 14 dni w Berlinie, a następnie uciekł przez Czechosłowację i Polskę do Moskwy.

Wykonanie wyroku na komitadach bułgarskich.

ATENY, 9. V. PAT. Według doniesień z Salonik, wczoraj rozstrzelani zostali komitadze bułgarscy, którzy przygotowywali zamach dynamitowy w Salonikach. Komitadze ci wysłani zostali przez macedoński komitet rewolucyjny z poleceniem wysadzenia w powietrze konsulat serskiego oraz wystawy w Salonikach w r. 1927.

Ks. Karol czyni starania o zezwolenie na pobyt w Anglii.

LONDYN, 9.V. PAT. Agencja Reuter'a donosi, że ks. Karol, który czyni obecnie starania o odwołanie postanowienia władzy wydalenia go z Anglii, oświadczył, iż gotów jest powstrzymać się odtąd od działalności politycznej. Ksiądz zwrócił się z prośbą o zmianę postanowienia powziętego przez sekretarza stanu spraw wewnętrznych. W udzielonym wywiadzie ks. Karol oświadczył, że terminowe polecenie opuszczenia Anglii jest dla niego prawdziwym ciosem. Dzienniki angielskie przychylają się jednak do stanowiska rządu. Dzisiejszy Daily Express podaje, że ks. Karol poczynił w Londynie nowe zamówienia na druk 50.000 egzemplarzy odezw i plakatów tej samej formy i treści co poprzednio.

Rozłam wśród komunistów niemieckich.

BERLIN, 9.V. PAT. Jak donosi komunistyczna Welt am Abend, kierownicy komunistycznego związku Lenina Masłow, Ruth Fischer i Sohlen zgłosili swe wystąpienie ze związku. Socjaliści wydali do członków związku odezwę wyzywającą do popierania listy oficjalnej partii komunistycznej.

Welt am Abend zwraca uwagę, że już w czasie kongresu organizacyjnego związku Lenina doszło do poważnych różnic między członkami sekcji komunistycznej, z których jeden wystąpił ostro przeciwko stawieniu własnej kandydatury przeciw oficjalnej partii Egzekutywa komunistycznej międzynarodówki przed kilku dniami miała wystosować do robotników należących do związku Lenina wezwanie do powrotu do partii komunistycznej.

Bojka między komunistami i hitlerowcami.

LIPSK, 9. V. PAT. Wczoraj po zgromadzeniu wyborczym narodowych socjalistów, na którym przemawiał ich przywódca Adolf Hitler, doszło do ciekawej bójk między hitlerowcami a komunistami zebranyymi w gmachu w którym odbywał się wiec. Policja z trudem zdołała rozdzielić walczących ze sobą. Jeden z komunistów jednak został w czasie walki tak ciężko poraniony sztytem przez hitlerowca, że musiano go odwieźć do szpitala.

Lot Pelletier d'Oisy do Tokio.

BUKARESZT, 9. V. PAT. Znany lotnik Pelletier d'Oisy odbywający lot do Tokio zmuszony był wylądować wczoraj o godz. 4 i pół po południu w pobliżu Arad w odległości 500 km. na zachód od Bukaresztu. Wylądowanie nastąpiło wskutek złej pogody. Dopiero dziś o godz. 8-mej min. 40 rano lotnik i francuskiemu udało się przybyć do Bukaresztu.

Aresztowanie b. posła Sobolewskiego.

Dnia 8 maja z polecenia Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, aresztowany został w Stołpcach, b. poseł na sejm z „Hramady” Jerzy Sobolewski. Sobolewski wywieziony został natychmiast do Wilna.

Jak się dowiadujemy aresztowanie Sobolewskiego nastąpiło w związku z toczącym się procesem „Hramady”, w którym dotychczas brał on udział w charakterze świadka.

Ujęcie ważnego wysłannika G. P. U.

STOLPCE, 9. V. (Tel. własny „Słowa”) Przed niedawnym czasem policja wspólnie z oddziałem KOP. ujęła znanego dywersanta Mierzyńskiego, b. dowódcę bandy w głośnym napadzie na Stołpce przed kilku laty. — Jak się okazało, Mierzyński był agentem GPU. w związku z jego polecenia wykonywał swą akcję dywersyjną. Mierzyński jak wiadomo zatrzymał się w chwili ujęcia go przez policję.

W tych dniach w okolicy Kołosowa, ujęty został niejaki Downar Kazimierz stały mieszkaniec wsi Pięnkowszczyzna, rejonu Kojańskiego po stronie sowieckiej. Downar okazał się „wystannikiem GPU”, który wydelegowany został celem sprawdzenia okoliczności zejścia ze świata bandyty Mierzyńskiego. Z pierwszostkowego śledztwa przeprowadzonego w sprawie ujęcia Downara, wynika, że GPU. śmierć Mierzyńskiego uważa za wielką stratę. Aresztowanie nowego wysłannika GPU. przyczyni się zapewne dużo w kierunku wyświeślenia tajemniczej ręki jaka kierowała swojego czasu systematyczną akcją dywersyjną na terenie ziem wschodnich Polski.

Downar ujęty został na odcinku KOP. dowodzonym przez kapitana Pawłowicza.

Po zatargu.

Niebawem po rozpetaniu się wojny wszechświatowej udało się Anglii usunąć z Egiptu suwerenną władzę sultanów konstancyjnopolińskich i dać krajowi jego własny rząd stojący wszelako pod zwierzchnictwem czy protektorem Wielkiej Brytanji. Rząd angielski uznał sułtana egipskiego za króla i postanowił — zasadniczo — proklamować niepodległość Egiptu pod trzema atoli warunkami. A mianowicie. Anglii będzie przysługiwało prawo bronięcia Egiptu przed jakąkolwiek „obcą” inwazją. Powtóre: Anglia ma mieć zawsze otwarte dla siebie drogi przez terytorjum Egiptu i trzecie ma Sudan pozostawać pod wspólnymi rządami Wielkiej Brytanji i Egiptu.

Dlaczego głównie Anglia nie może usunąć się z Egiptu? Dlaczego musi strzedz Egiptu jak żrenicy oka? Dlatego aby inne jakieś mocarstwo nie zagarnęło dla siebie ziem nad Nilem. Włoch zakusy na Egipt są powszechnie wiadome. Stąd pierwszy warunek, co którym przed chwilą była mowa.

Drugi warunek wypływa z olbrzymiej żywotności dla Anglii dróg prowadzonych przez posiadłości egipskie do Australji, do Indji, do Nowej Zelandji, do kolonij angielskich na Dalekim Wschodzie. Dla Anglii muszą te drogi stać zawsze otworem. Ewentualnie ich przecięcie byłoby dla Wielkiej Brytanji ciosem o konsekwencjach nieobliczalnych. Dla ewentualnej obrony tych właśnie dróg musi Anglia utrzymać stale *certum quantum* wojska, głównie w Kairze i Aleksandrii, jako militarną gwarancję.

Sudan oswobodził z pod faktycznego jarzma kalifiów, w 1898-ym, słynny sir Herbert Kitchner. Odtąd administrowali Sudanem najznakomitsi angielscy organizatorowie kolonij a na inwestycje sudańskie wydał skarb angielski krocie. Anglia nie ma bynajmniej zamiaru pozbawiać Egiptu dobrodziejstw owych inwestycji, tembardziej odcinać Egiptu od wylewów Nilu, od których samo istnienie Egiptu zależy. Anglia chce jedynie aby jej *condominium* z Egiptem w Sudanie — trwało. Stąd trzeci punkt w układaniu się o danie Egiptowi *pełnej* niepodległości.

Tymczasem już w 1924 r. układy o tę niepodległość — pod trzema wymienionymi wyżej warunkami — prowadzone przez Ramsaya Macdonalda z Zaglulem Paszą... rozbiły się. Zaglul Pasza, fanatyczny zwolennik wytargowania od Anglii pełnej dla Egiptu niepodległości bez żadnej... rekompensaty, nie chciał przyznać Anglii ani wieczystego *condominium* w Sudanie ani gwarancji co do dróg przez terytorjum Egiptu prowadzących. A Zaglul Pasza miał za sobą potężne „niepodległościowców” stronnictwo, z należącą do niego olbrzymią większością posłów w egipskim parlamencie... Dziś jeszcze stronnictwo Waïd (takie nosi miano) wywiera ogromny wpływ w całym kraju.

Ere układow z Zaglulem Paszą przerywały raz po raz „incydenty” zastraszające stosunki anglo-egipskie, doprowadzające do ultimatów, kończące się wszelako na ustępliwym wycofaniu się rządu egipskiego z sytuacji... grożącej konfliktem o nieobliczalnych następstwach. Tak było równo rok temu. Podobnie jak obecnie wynikł zatarg z racji wniesionej do egipskiego parlamentu ustawy o zgromadzeniach tak przed rokiem dało do zatargu powód żądanie przez egipski parlament skasowania urzędu sirdara czyli angielskiego naczelnego wodza armji egipskiej. Miano skreślić jego etat w budżecie państwa. Sam już projekt był zuchwałstwem. Sirdar bardziej jeszcze niż wysoki komisarz angielski rezydujący w Kairze jest jakby personifikacją jakby nad suwerenności Wielkiej Brytanji w Egipcie. Podczas tego konfliktu sędziwy Zaglul Pasza był i wię-

ziony i ekspatrijowany.

Rokowania, zerwane z racji nieprzejednanego stanowiska Zaglula Paszy, podjął sir Austin Chamberlain z Sarwatem Paszą. Było to pod koniec ubiegłego roku. Niestety, nacjonalistyczna opozycja w kraju udaremniła oportunistyczne i kompromisowe zamierzenia przedstawicieli i pełnomocnika rządu egipskiego. Układy zerwały się raz jeszcze. Warunków angielskich rząd egipski nie przyjął. Wszystko pozostało *in statu quo*; zaświtał rok bieżący nad Egiptem wciąż jeszcze nie posiadającym *pełnej suwerenności*. A kraj wciąż dobijał się jej, burząc się ustawicznie i dając niedwuznacznie do zrozumienia, że kurateli Anglii, aczkolwiek połączonej z wieloma korzyściami — ma dosyć. Jedną z manifestacji takiego nastroju, wcale głośną, i którą się dyplomacja międzynarodowa zajmowała, były marcowe tegoroczne zaburzenia na uniwersytecie w Kairze.

Obecnie stoi na czele rządu, władzy wykonawczej w Egipcie premier Nahas Pasza, człowiek młody, bardzo energiczny, rodowity Egipcjanin czyli fellach, jak nieboszczyk Zaglul Pasza. I niemniej niż on nieprzejednany egipski niepodległościowiec. Nawet, prawdę rzekłszy, sędziwy Zaglul „niekoronowany król Egiptu” mógł sobie pozwolić na tę lub ową ugodliwość wobec Anglii; Nahas Pasza musi „trzymać fason”. To też musiał w zatargu swoim najpierw z wysokim komisarzem angielskim, którym jest obecnie lord Lloyd, a potem z rządem angielskim stawiać się jak kogut. Jego ostatnia nota brzmiała zupełnie jakby jakieś ultimatum rzucenie Anglii pod nogi. Lecz — jak wiadomo — krątowniki angielskie stanęły pod parą u wybrzeży Malty i powoli zaczęły płynąć w kierunku Kairu i Aleksandrii. Nahas Pasza musiał kapitulować.

Rząd angielski trwał przy opinii, że uchwalenie przez egipski parlament ustawy o zgromadzeniach... zagroziłoby życiu i mieniu cudzoziemców przebywających w Egipcie, a ponieważ Anglia w deklaracji jeszcze z roku 1922-go wzięta na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo wszystkich cudzoziemców w Egipcie — przeto nie mogła dopuścić za nic w świecie do wejścia w życie ustawy o zgromadzeniach.

Gdy natychmiast po zażegnaniu ostatniego zatargu zinterpelowano Chamberlaina w Izbie Gmin czy nie jest przypadkiem aktualną kombinacją wycofania się Anglii z Egiptu i oddanie wszystkich anglo-egipskich kwestyj spornych pod decyzję... Ligi Narodów, odpowiedział Chamberlain jaknajdobitniej, że pełna ewakuacja Egiptu przez wojska i administrację angielskie już z tego względu nastąpić nie może, ponieważ by wybuchła w kraju natychmiastowa wojna domowa, niesłychanie niebezpieczna dla pokoju — na ziemskim globie.

Niemal jednocześnie egipski minister spraw zagranicznych Wacyf Ghali Pasza złożył deklarację wobec dyrektora potężnej agencji prasowej t. zwanej Hearst-pressy, Wieganda, że Egipt pragnie żyć z Wielką Brytanią w jaknajtrwalszej i jak najdoskonalszej przyjaźni, związany z nią wzajemni historycznymi i całym stkiem interesów.

To są dwie najświeższe enuncjacje. Zharmonizować ich będzie natomiast zadaniem przyszłości. Cz. I.

Ekspert drzewa z Rosji Sowieckiej.

Dowiadujemy się, że spławiane Niemnem przez firmę P. Jewelowskiego drzewo zakupione zostało w okolicach Udy.

Również i Towarzystwo Anglo-Europejskie w Stołpcach zakupiło dużą partję drzewa z lasów Stańkowski i Prusinowskich, niedaleko od granicy państwowej położonych dóbr hrabiów Czapskich.

Komisja Budżetowa Izby Poselskiej. Budżet Min. Oświaty i Wyznań.

WARSZAWA, 9.V. PAT. Dziś o godz. 10-tej rano rozpoczęły się dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem M-stwa W. R. i O. P.

Następnie zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.) odpierając ataki przedstawicieli lewicy na kler i dowodząc, że Kościół będąc stowarzyszeniem nie może mieć mniejszych uprawnień w stosunku do swych członków niż każde inne stowarzyszenie.

Z kolei przemawiał poseł Putek (Wyzw.) twierdząc, że budżet Wyznań jest dostatecznie duży, gdyż, oprócz pozycji przewidzianych w budżecie M-stwa W. R. i O. P. idą na wyznania fundusze z budżetów innych resortów. Według obliczeń mówcy, wydaje się na wyznania rocznie około 35.000.000 funduszy państwowych i około 150.000.000 funduszy samorządowych. Mówca porusza jeszcze sprawę konkordatu czemu sprzeciwił się poseł Krzyżanowski dowodząc, że temat ten należy do komisji budżetowej.

Następnie poseł Smulikowski (PPS) wskazuje, że ilość etatów w szkolnictwie powszechnym jest niewystarczająca i że należałoby utworzyć jeszcze 7.000 nowych etatów, co by podniosło koszt o kilkanaście milionów. Klub mówcy docenia znaczenie wychowania fizycznego, będzie przeto głosować za tą pozycją. Co się tyczy publikacji M-stwa, to są one wielkiej wartości i oddają szkolnictwu ważne usługi. Mówca oświadcza, że konieczne jest ustawowe uregulowanie świadczeń gmin na rzecz szkolnictwa.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) zaznacza, że budżet oświaty jest szczupły. Mimo to figurują w nim pozycje luźne tylko związane z oświatą. Mówca wnosi o skreślenie 8.000.000 z 10.000.000 pozycji na wychowanie fizyczne.

Mówca podnosi z uznaniem, że m-stwo położyło wielkie zasługi w zakresie dokształcania nauczycieli szkół powszechnych. Mamy już obecnie około 90 proc. nauczycieli wykwalfikowanych. W zakończeniu stawia wniosek, aby fundusz przeznaczony na stypendja dla akademików podwyższyć ze 120 do 150.000 zł. oraz zapowiada dalej wniesienie rezolucji o zmianie rozporządzenia ustanawiającego, ażeby młodzież odbywała służbę wojskową natychmiast po ukończeniu szkoły średniej i dowodzi, że okres tej służby należy przełożyć na czas po ukończeniu studiów akademickich a przynajmniej do 25 roku.

Poseł Churcki (Kl. Ukr.) omawiał sprawę wyznania prawosławnego. Pos. Langer (Wyzw.) wnosi o zmniejszenie pozycji na wychowanie fizyczne o 500.000 z tem, że suma ta ma być przeznaczona na budowę szkół powszechnych i żąda zwiększenia pozycji na szkoły zawodowe o 500.000 oraz wyasygnowanie 100.000 na rozpoczęcie budowy politechniki w Łodzi.

Nieprawdziwe wiadomości o szpiegostwie.

GDANSK 9.V. PAT. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w ostatnich tygodniach w „Gazecie Gdańskiej” i „Dzienniku Bydgoskim” o rzekomem uprawianiu szpiegostwa na terenie tutejszej dyrekcji kolejowej, wydelegowana została przez polskie władze centralne do Gdańska specjalna komisja, która przeprowadziła na miejscu dochodzenia. W ich wyniku ustalono, że zarzuty, jakie pojawiły się we wspomnianych dziennikach były zupełnie bezpodstawne i nieuzasadnione.

Sprawa subsydjowania organizacji rolniczych.

WARSZAWA, 9.V. PAT. Z dniem 8 maja sprawy subwencjonowania społecznych organizacji rolniczych załatwiane dotychczas przez sekretariat Ministra Rolnictwa przekazane zostały departamentowi rolnictwa. Jednocześnie ustąpił ze stanowiska szefa sekretariatu p. Stanisław Rościszewski obejmując obowiązki urzędnika do specjalnych zleceń ministra. Stanowisko szefa sekretariatu ministra objął p. Jan Żukotyński.

Rada Opiekunów Kresowa est instytucja która rozniela oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwała granice Ziemi Wschodnich Rzec ypopolite.

Cy sesję członkiem? Wilno Zygmunowska 22 od godziny 6 i do 8 ej

ECHA KRAJOWE

Projektowane roboty drogowe Województwa Wileńskiego.

Na wnioski p. Wojewody Wileńskiego Rząd przeznaczył na cele drogowe województwa Wileńskiego w roku 1928 29 większą sumę, którą Dyrekcja Robót Publicznych zamierza zużytkować na przeprowadzenie w bieżącym sezonie następujących roboty drogowe:

Projektowane jest zabrukowanie około 40 km. dróg w różnych powiatach, pogrubienie około 14 km. kory szosowej oraz remont i budowa około 250 szt. mniejszych mostów i przepustów. Budowa dróg państwowych będzie prowadzona w trzech kierunkach: Na drodze Wilno—Raduń—Grodno projektuje się wykonać roboty ziemne do granicy województwa czyli na długości 18 km., dostarczyć całą ilość potrzebnego kamienia, wykonać drogę na przestrzeni dalszych 20 km., tj. do kilometra 36 licząc od Wilna, wykonać most na rzece Solczy i wybudować dwa mosty jeden na Łukni, drugi na Mierczanie. Na przyszły rok budowlany pozostały do wykonania 13 km. drogi; na drodze w kierunku Lidy będą wykonane roboty ziemne na długości około 6 km., i wykończona zostanie droga na przestrzeni dalszych 5 i pół km., tj. do kilometra 17, 60 licząc od Wilna. Na drodze do Kobylnika—trak Batoroego zamierzone jest ukończenie 10 km. szosy.

Budowa większych mostów państwowych ograniczy się do wykonania mostów mostów przepiętych w poprzednim sezonie,

a więc mostu przez Wilę w Niemenczyne i przez Solcę w Zymuntyskach (p. Wileński—Trocki), przez Mękę w Balulach, przez Stracę w Krokiszkach (pow. Święciański) wreszcie przez Użankę w Swatkach (pow. Postawski).

Budowa dróg samorządowych będzie prowadzona na następujących terenach: Wilno—Landwarów, przez sejmik Wileński—Trocki, Smorgonie—Wilejka, przez sejmik Wileński—Oszmianski, droga Wilejka—Rymaszyn przez sejmik Brański i droga Jazno—Proroki przez sejmik Działowski. Ogółem sejmiki będą miały możność wybudować około 40 km. nowych dróg. Ponadto przeznaczone zostały sejmikom specjalne dotacje rządowe na studia i projekty drogowe oraz na studia mostowe. Funduszy samorządowych przewidzianych w budżetach 1928—29 na cele drogowe samorządów zamierzają wykonać około 212 tys. 680 mtr2 robót brukarskich na łącznej przestrzeni około 45 km. i wybudować 121 mostów drewnianych do 20 metrów bieżących, ogólniejsze rozpiętości 295 mtr. bież. oraz mostów stałych do 5 mtr. bież. z otworem w świetle ogółem 944 mtr. bież.

Przygotowania do wszystkich powyższych robót, jak kompletowanie personelu, praca przy studiach i projektach wreszcie kompletowanie maszyn są już w pełnym toku i z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych roboty te będą niezwłocznie rozpoczęte.

STOŁPCE.

— O poselskie zebrania sprawozdawcze w Stołpcach. Dowiadując się o poselskich zebraniach sprawozdawczych w Baranowiczach, Lidzie, Stoniemiu i innych miejscowościach—społeczeństwo stołpeckie z niecierpliwością oczekuje swej kolejki. Liczne zapytania i interwencje zgłaszane u pana prezesa Jerzego Gorkowskiego—dowodzą wielkiego zainteresowania poselskimi zebraniami sprawozdawczymi, zaś nagotowana liczba zwolenników B. B. Współpracy z Rządem w powiecie Stołpcem, jak wykazało głosowanie do Sejmu Rzeczypospolitej—przemawia za tem, by Stołpce za daleko na zarym końcu nie pozostawiać.

Stołpce prócz tego żywią również swe pretensje do osoby pana osła K. Rdulowskiego—który bęąc tu jakiś czas Starostą ujął sobie całe społeczeństwo, które z tej racji żywiąc doń wielką estymę, uważa Go poniekąd za „swoją” poślą.

— Inspekcja Generalna Pożarska. Dnia 7 bm. przybył do Stołpców na inspekcję 8 Baonu KOP. General Pożarski, udając się stąd na lustrację oddziałów wojskowych strzegących granicy państwowej.

— Zmiana na stanowisku przedstawiciela Wnioskodawcy w Stołpcach. Dowiadujemy się że p. Jędrzejewski, przedstawiciel Wnioskodawcy w Stołpcach odjeżdża w dniach najbliższych do Moskwy. Na przedstawiciela Wnioskodawcy ma w tych dniach przybyć nowy następca.

Pan Minister Patek wyjedź na subwencję dla Kościoła w Stołpcach. Dnia 1-go maja przejeżdżając przez Stołpce do Moskwy Pan Minister Patek zakomunikował, że w dniach najbliższych ma odejść z Ministerstwa Skarbu 50.000 zł. zasilku na odbudowę kościoła w Stołpcach.

W miarę posuwania się robót będą przez Ministerstwo Skarbu nadsyłane dalsze zaskiski.

— Przejazdem przez Stołpce. Dnia 7-go bm. przejechał do Stołpców p. Major, Kierownik Działu Opieki Społecznej Nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego, udając się do Granowej-Górki gdzie istnieje jedna z ochronek sejmikowych.

Przybycie p. Majora jest w związku z zamierzoną reorganizacją ochronek sejmikowych względnie przeniesieniem wychowanków ochronek do innych miejscowości.

— Kino w Stołpcach. W tych dniach dokonano w kinie Stołpeckim remontu, zaś w dniach najbliższych będą oddane do użytku publiczności łóża. Jednym słowem kino w Stołpcach emancypuje się.

Godnym uwagi jest, że właścicielka kina Pani Waliszewska daje codziennie 2 bilety bezpłatne jako premię dla czytelników „Życia Nowogrodzkiego”. W. E.

OPSA.

— (o) Straty i odbudowa. Opsy po pożarze. Jak się dowiadujemy, niezwłocznie po otrzymaniu telefonicznego zawiadomienia o pożarze m. Opsy, dyrektora Wi-

skim. P. Piszczkowski uważa, iż Polska „musi przede wszystkim dokonać wewnętrznej spójności, unifikacji narodowo-kulturalnej”. Przyznając dalej słuszność tezie p. Bukowieckiego, że „regionalizm w Polsce jest za stanowiska przyszłości państwa tendencją zupełnie uzasadnioną”, dodaje p. Piszczkowski uwagę, że „wnioski p. Bukowieckiego byłyby praktykujące, gdyby Polska była państwem narodowo silnie scementowanym”. A gdyby czytelnikowi za mało było tych łamańców i skoków logiki, dodaje p. Piszczkowski: „realizacja hasel regionalistycznych powinna być nader ostrożna, rozważna i narazie jedynie częściowa, fragmentaryczna”. I jakby urągając czytelnikowi tuż obok mówi p. Piszczkowski: „sytuację naszą komplikuje nie tylko istnienie mniejszości narodowych... ale także psychologia różnych grup Polaków na Kresach”.

Aby w pełni uplastyczyć czytelnikowi jak to się pisze artykuły, kiedy się nie ma w danej sprawie przekonania własnych i nie wie o co chodzi, lub chce przemycić zgóry powziętą tendencję, p. Piszczkowski dalej tak oto głosi: „Pewne elementy na Wileńszczyźnie, które odczuwają dość słabo i luźno związek z wartością wyższego rzędu, jaką jest solidarność ogólnopolska, szerzą tendencję regionalistyczną a zarazem separatystyczną w prasie codziennej i w pięknej zresztą periodyce „Zróżdło! Mocy”.

P. Piszczkowski przyzwyczaiwszy

Trzecia dywizja japońska w Chinach.

TOKIO, 9. V. Pat. Cesarz zatwierdził rozporządzenie o wysłaniu 3-ciej dywizji do Tsing-Tao, podwyższając stan liczebny oddziałów japońskich w Szantung do 26 tysięcy ludzi. 5 kompanij piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tjen-Tsinu.

LONDYN, 9. V. Pat. Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że wojska japońskie obsadziły wczoraj linię kolejową Tsi-Nan-Fu — Tsing-Tao wraz z sąsiednim kilku-milowym pasem ziemi.

Wojska japońskie zajmują linie kolejowe.

TOKIO, 9. V. PAT. Korespondent Reutera donosi, że wojska japońskie podejmą ochronę linii kolejowych lecz kontrola tych linii spoczywać będzie nadal w rękach Chińczyków. Gdy tylko niebezpieczeństwo minie, oddziały japońskie zostaną niezwłocznie wycofane. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby wojska japońskie wkroczyły do Tsi-Nan-Fu celem powstrzymania marszu wojsk południowych na północ. Rokowania w sprawie uregulowania zatargu chińsko-japońskiego podjęte zostaną zapewne nieco później w Nankinie. Ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju krążowniki „Abukuma” i „Jiutsu”.

Deklaracja posła japońskiego.

NOWY YORK, 9. V. Pat. Ambasador japoński w Waszyngtonie Matzudeira zjawiał się wczoraj późnym wieczorem u sekretarza stanu Kelloga i zawiadomił go w imieniu rządu japońskiego, że rząd ten poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu ochrony życia i mienia Japończyków oraz cudzoziemców i że rząd japoński będzie ściśle przestrzegał postanowień traktatu waszyngtońskiego z 1922 r.

Czang-Tso-Lin występuje przeciw wojnie domowej.

LONDYN, 9. V. PAT. Agencja Reutera donosi z Pekinu, że Czang-Tso-Lin postanowił pozostać po całych Chinach określając depeszę domagającą się zaniechania wojny domowej w celu umożliwienia współpracy pomiędzy Chinami północnymi a południowymi nad uregulowaniem sprawy Tsi-Nan-Fu. Depesza ta przypomina, iż wojna domowa trwa w Chinach już od lat kilku i zwraca uwagę na to, że komuniści dążą do zrujnowania kraju. W dalszym ciągu Czang-Tso-Lin oświadcza, że obawiał się on zawsze aby wojna domowa nie przyczyniła się do pogorszenia stosunków z państwami zagranicznymi. W konsekwencji Czang-Tso-Lin rozkazuje swym wojskom, aby dla uratowania kraju zaprzestali działań wojennych.

Akt oskarżenia przeciw inżynierom niemieckim.

BERLIN, 9. V. Pat. Prasą tujejszą podaje bardzo obszerne wyciągi z aktu oskarżenia wreszcie ogłoszonego inżynierom niemieckim w Rosji sowieckiej. Dzienniki podnoszą zwłaszcza te okoliczności, że oskarżenie opiera się głównie na zeznaniach jednego z oskarżonych Bachina, którego brat pracuje rzekomo w rosyjskim oddziale A. E. G. Dzienniki berlińskie wykpiwają te zeznania uważając je za całkowicie kłamliwe. Poza tem dzienniki zaprzeczają twierdzenie, jakoby inż. O to miał pracować w czasie wojny w Rosji jako szpieg niemiecki.

Gen. Nobile w piątek wyrusza na bieżun.

BERLIN 9-V PAT. Biuro Wolfia donosi z Kopenhagi, że gen. Nobile w piątek ma startować na Spitbergu do lotu nad biegunem północnym.

Polski samolot transatlantyki przybywa do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, zamówiony przez polskie lotnictwo wojskowe w Amsterdamie specjalny samolot typu „Fokker”, przystosowany do lotu transatlantycznego, jest już kompletnie wykonany. Delegowani przez departament lotnictwa M. S. Wojsk. do Amsterdamu dla zamówienia i dozoru budowy tego samolotu piloci: por. Kalina i por. Szalas odbyli już kilka lotów próbnych i jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia mają przylecieć na tym transatlantycznym olbrzymie wprost do Warszawy.

Po przybyciu podjęte będą właściwe próby i dalsze przygotowania do lotu transatlantycznego. Termin startu do lotu transatlantycznego, ani bliższe szczegóły raidu nie są jeszcze ustalone.

rowym, po której d-cia 13. Dyw. piech. p. gen. Knoll-Kownacki rozdał nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych. Uroczystość ta zakończyła się defiladą przed p. gen. Knollem, która wykazała wielką sprawność, sprężystość i tężyznę naszego żołnierza. O godz. 12 w poł. odbył się w ogrodzie wielki obiad żołnierski. Zastawiono kilkadziesiąt stołów, uginających się pod ciężarem jadła i napojów. Do stołów zasiadło około 2000 osób — oficerów i podoficerów wszystkich pułków Równieński i żołnierzy pułku, oraz zaproszonych gości. W czasie wspólnego obiadu p. gen. Knoll wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie zakończone toastami na cześć Francji, Polski i poległych. Orkiestra grała Marsz Janki. W odpowiedzi przemówił w imieniu wszystkich szeregowych pułku plut. zawodowy Ciepiński z 2 komp., wznosząc okrzyk na cześć p. generała, gości i dowódców. Pan generał ucałował plut. Ciepińskiego, poczem rozpoczął się wspólny obiad. O godz. 1 po poł. odbył się we własnym, barwnie zieleni a przystrojem, kasynie bankiet oficerski dla zaproszonych gości. Po południu na placu koszarowym odbył się dla żołnierzy uroczysty festyn, na który złożyły się, między innymi wycieczki w workach, wycieczki z jankami, wspina się na słup, kółko szczęścia, loteria fantowa i t. p. O godz. 7.30 wieczorem w domu żołnierza odbyła się bezpłatna akademja 10-cio lecia, będąca jednocześnie inauguracją koła dramatycznego 44 p. s. kres., zorganizowanego z inicjatywą plut. Ciepińskiego. Program akademji wykonany wspólnie przez artystów amatorów. Wieczorem w kasynie oficerskim odbył się reprezentacyjny bal oficerów pułku. Trzeci dzień święta minął pod hasłem dnia pod-

wieskiego. O godz. 2 po poł. odbył się w kasynie oficerskiej wspólny bankiet podofic. z udziałem zaproszonych pań i gości. Na bankiecie wygłosił serdeczne przemówienie p. pułk. Witorzeniec, który stał się przedmiotem żywiołowych owacji ze strony podoficerów. Powszechnie szanowanego i kochanego dowódcę, gdy opuścił bankiet wnieśli podofic. na rękach. Uroczystość zakończyła się wieczorem do-rocznym balem podofic. w kasynie oficerskiej.

Podkreślić należy z uznaniem bardzo liczny udział w całym przebiegu uroczystości przedstawicieli lokalnych władz państwowych, samorządowych, przysposobienia wojskowego, nauczycielstwa i ludności cywilnej miast Równego, Dubna i innych miast kresowych, o które niejednokrotnie krążyli w z bolszewikami zwyciężczy pułk 44. Na uroczystości nadesłano mnóstwo depesz od najwyższych dostojników Państwa, od organizacji społecznych i od byłych uczestników walk 44 p. s. kres. Również przybyła na tę uroczystość specjalna delegacja związku Halerczyków z Warszawy ze swym szefem. Jedynie z władz państwowych i wojskowych z Warszawy ani z Lublina nikt nie przybył. Kiedyż narzeczcie nauczmy się doceniać należycie straż kresową Rplitej? G. C.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny i Zakład Karnicki, Dobroszycki, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Uchwała czy ustawa?

Obrazy połączonych komisji konstytucyjnej i prawnej.

WARSZAWA, 9—5. Pat. Dziś o godz. 10-tej min. 30 rozpoczęły się obrady połączonych komisji sejmowych prawniczej i konstytucyjnej. Tematem ożywionej dyskusji jest w dalszym ciągu sprawa interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji w związku z procedurą, jaka ma zastosowanie przy uchylaniu dekretów Pana Prezydenta.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Zahajkiewicz (Ukr.) wyrażając opinię, że dyskusja prowadzona być winna na płaszczyźnie ściśle rzeczowej a nie politycznej. Odmienne zdanie Sejmu od zdania czynników rządowych nie może być uważane jako walka przeciwko rządowi. Mówca dowodzi, że Sejm drogą swej uchwały może zatwierdzić względnie uchylć dekrety, które nie są niczem innem jak tylko administracyjnymi aktami z mocą prawodawczą. Kolejny mówca poseł Hartglass (K. Żyd.) jest zdania, że skoro Sejm własną uchwałą może zmienić Konstytucję, to tem samem może zmienić również ustawy o charakterze, wyjątkowym. Konstytucja wprowadzając przepisy o ustawach wyjątkowych przewidywała również wyjątkowy tryb uchylania ich przez Sejm.

Poseł Seidel (BB) wyraża opinię, że przy interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji można stanąć tylko na stanowisku interpretacji werbalnej gramatycznej i logicznej. Na tem stanowisku stoi także ustawodawca. Powoływanie się na wzory obce, względnie na konieczność zastosowania interpretacji historycznej nie może tu mieć miejsca. Przy interpretacji powinien również decydować moment t. zw. racji stanu. Sejm dał pełnomocnictwa rządowi. Na tej podstawie rząd wybudował cały system ustawodawstwa dekretowego. Dekrety stały się czemś żywym, zrosłem ze społeczeństwem. My nie bronimy dekretów w całości jak to nam niektórzy podsuwają. My tylko dążymy do tego aby zmiana ich była należycie przemyślana a nie robiona dorywczo pod wpływem jakichś nastrojów politycznych i zdenerwowania. Dlatego też chcemy nadać tej ewentualnej zmianie charakter ustawy. Przy obradach komisji prawniczej kończy mówca — powinna panować bezwzględnie obiektywność.

Poseł Woźnicki (Wyzw.) stwierdza, że nie ma zamiaru brać udziału w sporze prawników, który toczy się zarówno w Sejmie jak i w prasie. Spór ten, jakkolwiek prawniczy, ma jednak momenty polityczne i każdy prawnik w zależności od tego do jakiego obozu należy inaczej daną kwestję interpretuje. Klub Wyzwolenia stoi na tem stanowisku, że rozporządzenia, które są wydawane w formie ustaw mogą być uchylane przez Sejm w sposób uproszczony.

W dalszym ciągu zabrał głos poseł Piłsudski (BB) który jest zdania, że kiedy Konstytucja używa wyrażenia „Sejm” a nie wspomina o roli Senatu, to daje możliwość wyłącznie wyrażenia woli Sejmowi, bo konstrukcja ustawy konstytucyjnej jest taka, że gwarantuje Sejmowi ostatnie słowo.

W dalszym ciągu zabrał głos poseł Piłsudski (BB) który jest zdania, że kiedy Konstytucja używa wyrażenia „Sejm” a nie wspomina o roli Senatu, to daje możliwość wyłącznie wyrażenia woli Sejmowi, bo konstrukcja ustawy konstytucyjnej jest taka, że gwarantuje Sejmowi ostatnie słowo.

Czekolada „Salabroza” Diabetyczna
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
O pełnej wartości odżywczej
około 560 kalorii.
Żądać wszędzie.



Wiosennych materiałów włókienniczych
na damskie letnie suknie, oraz materiały białe, pościelowe i t. p.
w firmie **O. KAUCZ, Zamkowa 8.**

Przedwczesność regionalizmu czy niedojrzałość sądu?

(Głos pana Piszczkowskiego o regionalizmie).

Na łamach „Myśli Narodowej” (Nr. 10 z roku 1928) zabrał głos w sprawie regionalizmu p. Piszczkowski.

Po stwierdzeniu, że regionalizm zawiązał już do nas i znalazł zastosowanie w rozporządzeniu władz „o regionalizmie w województwach” autor twierdzi, że „w warunkach narodowych skomplikowanych zachodzi niemal pewność, że regionalizm, zdrowy jako zasada, ulegnie wypaczeniu, stając się narzędziem dążności odródkowych”. Autor widzi pożytek ze zbawienia regionalizmu dla Francji, gdzie „na tle wyjątkowej centralizacji tłumaczy się zbawienie reakcja decentralistyczna” i gdzie regionalizm wydał szereg poetów i pomnożył kulturę francuską, ale tuż zaraz stwierdza, że w Alzacji wytyłiły się trudności na tle separatyzmu alzackiego, do czego miał się przyczynić właśnie regionalizm — i kończy swoje rozważania o regionalizmie francuskim podkreśleniem dość nieoczekiwanym, iż „szkodliwość ideologii regionalistycznej zaakcentował dobitnie w niedawnej mowie premier Poincaré”.

Niczem jednak są skoki logiki autora wobec regionalizmu francuskiego w porównaniu z tem, co mówi o regionalizmie na gruncie pol-

skim. P. Piszczkowski uważa, iż Polska „musi przede wszystkim dokonać wewnętrznej spójności, unifikacji narodowo-kulturalnej”. Przyznając dalej słuszność tezie p. Bukowieckiego, że „regionalizm w Polsce jest za stanowiska przyszłości państwa tendencją zupełnie uzasadnioną”, dodaje p. Piszczkowski uwagę, że „wnioski p. Bukowieckiego byłyby praktykujące, gdyby Polska była państwem narodowo silnie scementowanym”. A gdyby czytelnikowi za mało było tych łamańców i skoków logiki, dodaje p. Piszczkowski: „realizacja hasel regionalistycznych powinna być nader ostrożna, rozważna i narazie jedynie częściowa, fragmentaryczna”. I jakby urągając czytelnikowi tuż obok mówi p. Piszczkowski: „sytuację naszą komplikuje nie tylko istnienie mniejszości narodowych... ale także psychologia różnych grup Polaków na Kresach”.

Aby w pełni uplastyczyć czytelnikowi jak to się pisze artykuły, kiedy się nie ma w danej sprawie przekonania własnych i nie wie o co chodzi, lub chce przemycić zgóry powziętą tendencję, p. Piszczkowski dalej tak oto głosi: „Pewne elementy na Wileńszczyźnie, które odczuwają dość słabo i luźno związek z wartością wyższego rzędu, jaką jest solidarność ogólnopolska, szerzą tendencję regionalistyczną a zarazem separatystyczną w prasie codziennej i w pięknej zresztą periodyce „Zróżdło! Mocy”.

P. Piszczkowski przyzwyczaiwszy

czytelnika swego artykułu do skoków logicznych autora, dodaje tu dalszą niespodziankę w postaci swej lekko-myslności. Inaczej bowiem, niż lekko-myslnością nie można nazwać okoliczności uczynienia komuś gołosłowności, bez podania faktów i bez powoływania się na źródła, zarzutu szerzenia separatystycznych tendencji i słabego odczuwania interesu ogólnopolskiego. P. Piszczkowski twierdzi, że „jeśli regionalizm w Polsce centralnej i zachodniej (P!) powinien wydać owoce dorodne, to w zastosowaniu na terytorjach chociażby etnicznie polskich, ale o słabej spójności kulturalnej z matczyną, siłą logiki związków przyczynowych musi być wyrocznia w szkodliwą, separatystyczną „kajawość”. Trzeba zrozumieć — ciągnie dalej p. Piszczkowski, — iż bywają warunki, w których regionalizm musi współtworzyć z dążnościami polityki destrukcyjnej, wydając rezultaty ujemne dla rozwoju państwowości i wspólnoty i p. t. s. w. i. n. a. r. o. d. u. I wreszcie ustęp ostatni z tego kaznodziejstwa narodowego p. Piszczkowskiego: „Skoro propaganda regionalizmu nawet na polskiej Wileńszczyźnie wydaje kwaśne owoce, to cóż mówić o województwach z przeważającą ludnością niepolską”.

Zanim zażądamy od autora dowodów faktycznych na jego twierdzenia, spróbujmy uszeregować tezy p. Piszczkowskiego w miarę możliwości w

*) Podkreślenia i wykrzykniki autora niniejszego artykułu.

kolejności podanej w jego artykule.

Pierwsza teza: Francja jest pod względem narodowym ogromnie zwrata i jednolita.

Druga teza: Poczucie pewnej swoistości prowincji francuskich jest wyrazem związku z tradycją historyczną, a nie objawem separatyzmu regionalnego.

Trzecia teza: Przy wybitnie centralistycznym systemie w życiu społecznym i administracyjnym Francji reakcja decentralistyczna, której głównym przejawem jest własność regionalizmu, to zbawienie rzecz.

Teza czwarta: regionalizm francuski pomógł kulturze Francji.

Teza piąta: tenże regionalizm w Alzacji stał się podatnym gruntem dla agitacji niemieckiej i separatyzmu dzielnicowego.

Teza szósta: premier Poincaré zaakcentował dobitnie szkodliwość ideologii regionalistycznej.

To są tezy p. Piszczkowskiego w odniesieniu do Francji. Jak się godzą one pomiędzy sobą niech czytelnik sobie wytlumaczy, „siłą logiki związków przyczynowych”, jak to zapewne uczynił wobec siebie autor.

A teraz tezy autora o regionalizmie w zastosowaniu do Polski.

Pierwsza: należy u nas przede wszystkim dokonać unifikacji narodowo-kulturalnej. (Kogo z kim, czy czego z czem?)

Druga: sytuację naszą komplikuje istnienie mniejszości narodowych i odrębna psychologia różnych grup Polaków na Kresach.

Trzecia: realizacja hasel regionalistycznych powinna się odbywać u nas rozważnie i jedynie częściowo, fragmentarycznie.

Czwarta: powinna się ta akcja regionalna odbywać na terenach czysto polskich, scementowanych ideowo.

Piąta: na polskiej Wileńszczyźnie regionalizm wydaje „kwaśne owoce” i szerzy separatyzm.

Szósta: tam, gdzie istnieje odrębność dążeń politycznych — niema miejsca na regionalizm.

Siedma: nie można ożywiać cywilizacji polskiej pierwiastkami swoistymi ludów, których się nie pożytkowało dla świadomości narodowo-kulturalnej.

Znowu pytanie jaką „siłą logiki związków przyczynowych” autor godził rozbić tezy swego artykułu?

A teraz zażądajmy od p. Piszczkowskiego faktów na uzasadnienie jego sądów!

Czy można nazwać szerzeniem separatyzmu dzielnicowego przez „Zróżdło Mocy” programowe słowa tego pisma, gdzie wyraźnie powiedziane: „Nie wolno polityczną i podział Polski na trzy dzielnice zabierać do zburzenia tych naturalnych podstaw życia Rzeczypospolitej. Dlatego też racjonalna uprawa kulturalna powinna pójść po linii wytkniętej historycznym rozwojem, prowadząc do odnowy poszczególnych centrów kulturalnych kraju. Na przestrzeni trzech wieków rzuca się w oczy fakt dominujący w układzie sił państwowo - narodowych życia dawnej Polski: składa się ona z dwóch wyraźnych organizmów, sta-

nowiących odrębne całości: Polski Piastowskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tworzących w połączeniu Rzeczypospolitą Jagiellońską. Z odmiennych, acz pokrewnych pokładów duchowych i materialnych wyrastały i zrastały się oba organizmy państwowe. W całości swej stanowiły gmach kultury, będącej ostoją cywilizacji za chodniej. Fakt powstania Rzeczypospolitej od morza do morza, łączącej pod wspólnym dachem szereg ludów w jednym wysiłku kulturalno - twórczym, zawiądującą należy zrozumieniu przez ludy, zamieszkujące W. Ks. Litewskie, że przyszłość ich, zarówno jak i pewność pełnego rozwoju, jest w łączności z kulturą polską, będącą na drogach, wiodących na wschód, wyobraźnielką starej kultury łacińskiej i wielkiej cywilizacji chrześcijańskiej”. I dalej: „W tak postawionem i pojętem zadaniu popierania i piśmnie krajowym wileńskim kultury regionalnej Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej — nie grozi nam niebezpieczeństwo podsyłania wyłączności narodowościowych mieszaney ludności tych ziem, przeciwnie zmusza tę ludność do współpracy i współżycia, wytwarzającego syntezę kultury krajowej, stanowiącej trwałą podstawę dla twórczego rozrostu kultury polskiej”. I wreszcie końcowe słowa: „Wysuwając na czoło naszych zadań pielęgnowanie kultury duchowej, opiekamy się na takich zjawiskach pełni życia twórczego, jak Mickiewicz, na poświęceniu Kraszewskiego, Orzeszkowej, Moniuszki, Syromkomi, na takich

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

O program gospodarczy.

Od chwili rozbiórów biurokracja polska zmuszona była podporządkować się wymogom zaborców: własnej inicjatywy przejawiać nie mogła, zduszona bowiem była przepisami, które wykonywać musiała pomimo ich rażącej nieraz sprzeczności czy to z interesami ogółu czy też duchem czasu. Ta bierność stale pogłębiała się w miarę gdy element urzędniczy polski rozrzedzany był napływem urzędników państw zaborczych. Znał nam wszystkim ówczesne warunki, powodowały rozproszenie polskich urzędników, nieraz najlepsi z pośród nich na miejscu pozostać nie mogli, bo im poczucie narodowej dumy nie pozwalało na to, by być biernymi wykonawcami cudzej naczyni woli.

Gdy Polska z gruzów powstała i — jarmio zaborców zrzucając — przystąpiła do tworzenia własnych urzędów, własnej biurokracji — musiała do tego powołać tych, co byli na miejscu. A ci, co byli na miejscu i ci... co wykorzystali moment, nie zawsze byli odpowiedni. Zresztą i trudna nadzwyczaj była ta praca tworzenia z niczego, względnie z materiału niedobrego i niedobrego.

I dziwić się nie trzeba, że tak długo czasu potrzebowaliśmy na to, by stosunki w danym zakresie urodziły. Wszak warunki układały się w ten właśnie sposób, by to uzdrowienie na jak najdłuższy termin odłożyć. Dość uprzytomnić sobie ten historyczny moment, kiedy jeden z najbarziej uczciwych demokratycznych ministrów wprowadzał zasadę jednoosobowości władzy, zasadę, która w tak pochopny a szkodliwy sposób została wykorzystana. Dość wskazać na to, że czynniki rządowe stale popierały zasadę rozwoju zawodowości wśród urzędników, zasadę, która w praktyce przeistoczyła się w możliwość występowania zrzeszonych urzędników przeciwko rządowi...

Ta zasada jednoosobowości władzy pociągała za sobą zmechanizowanie pracy. Zawodowość upoważniała do głosu bezosobową a zmechanizowaną pracę. Wdzięczne pole dla organizacji wyrotowych.

Sejmowładztwo stan istniejący pogarszało. Nie byłoby ustawodawstwa gospodarczego — istniało ustawodawstwo skierowane przeciwko życiu gospodarczemu.

Na tym tle wegetowała biurokracja polska i na tym tle organizowały się siły wrogie państwowości polskiej. Przewrót majowy — to jest historyczny przewrót i przełom w dziejach biurokracji polskiej. Dwa lata temu biurokracja polska znalazła możliwość ujrzenia swe oblicze wykrywane grymasem w czystym zwierciadle obowiązku.

Od tego czasu datuje się uzdrowienie organizmu biurokratycznego, datuje się załamanie w poglądach na obowiązek względem Państwa i oby-

wateli Państwa. Nie dlatego, że przewrót majowy zaistniał — a dlatego, że ci, których rządem mianować zwykliśmy, inne zadania i inne cele za przewodni program swych czynów obrali. Poprzednie rządy twierdziły, że wszystko dobrze iść będzie, gdy urzędnik nauczy się segregować swe postępowanie według klucza kancelaryjnego: ha, be, bi, bu i t. d. (patrz „instrukcja biurowa“). Ten „bab-bi-bu-lizm“ uczynił z urzędu instytucję znienawidzoną przez szeroki ogół obywateli. Nienawistę tę rząd marszałka Piłsudskiego podważył, wzruszył z podstaw, unicestwił. W jaki sposób? Tylko dlatego, że przeciwstawił się dalszemu zmechanizowaniu pracy urzędów.

Calkowicie podzielać zdanie czynników gospodarczych, jeszcze rok temu rząd obecny zwrócił się do poszczególnych urzędów wojewódzkich z apelem, by wyteżyły swe siły w kie-

runku wyjaśnienia i zbadania jakie zadania — w myśl dekoncentracji i decentralizacji — przez nie, pomimo instancji trzeciej, mogą być wykonywane. I dalej — w związku z wysuniętą zasadą tej dekoncentracji i decentralizacji — rząd zażądał złożenia memorandum, w jaki sposób urzędy wojewódzkie rozumieją program tych prac, które przez nie powinny być propagowane celem podniesienia stanu gospodarczego z uwzględnieniem odrębnych specyficznych warunków danego województwa.

O ile nam wiadomo, program taki przez urząd wojewódzki w Wilnie został już opracowany. W dniu 7 bm. odbyła się w tym celu specjalna konferencja w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku.

Sprawę co do właściwego programu odkładamy z braku miejsca do następnego numeru. L.

49-ty dzień procesu „Hramady“

Przemówienie prokuratora Kałapskiego.

Wysoki Sądzie, zadaniem moim jest zobrażać akcję wyrotową na terenie czterech województw, akcję dotyczącą 45-ciu oskarżonych. Zanim przejdę do właściwego omówienia działalności poszczególnych oskarżonych, muszę odpowiedzieć dlaczego akcja ta, zapoczątkowana przez „Hramadę“ znalazła poklask wśród ludu.

Dlaczego w krótkim czasie 87.000 osób przystąpiło do organizacji?

Już od roku 1922 przygotowywał się grunt. Okres inwazji bolszewickiej, okres miodowych miesięcy bolszewizmu, okres band dywersyjnych.

Utrzymanie ludności w stałym napięciu przy pomocy dywersji i agitacji wyrotowa wytwarza nastroj, w którym się zatruwa dusza.

Może to nie ma związku? Ma. Odżywiają czasy Gonty i Żeleznika, wypływają na widownię bandy dywersyjne Muchy, Czorta i innych. Mordy i rabunki są na porządku dziennym i stan ten trwa aż do 1924 r., kiedy to KOP, obejmując granice na ostrzu bagnety niosie nam zapewnienie ładu i spokoju.

Dokąd się podziały bandy, gdzie korzystały z prawa azylu?

Na widownię wypływa „Hramada“ z jej przynętami hasłami „ziemi bez wykupu“.

Polskość była tu na kresach dalekich zwiastowaniem dobrej nowiny, ewangeliją cichego żywota. Szała błądząc ryngiem złotym, z wizerunkiem Panny Najświętszej. Polakom stawała się tu prawem, a po kilku miesiącach intensywnie prowadzonej roboty „Hramady“ co obserwowaliśmy? Antypaństwowa agitacja prowadzona systematycznie na wsi doprowadziła do tego, że autorytet władz upadł w oczach ludności. Policja stała się bezsilną, a tu i ówdzie dziwność i ciemność władz, które patrzyły na to. I wśród ludności lojalnej powstał instyktowny odruch. Obrzucił na działalność „Hramady“ wychodzą z niej, a znany przeciw wypadki, że uprzedzono władze przed groźbą niebezpieczeństwem. W noc na 15 stycznia 27 r. dopiero położono kres antypaństwowej, destrukcyjnej robocie „Hramady“.

Przyszliśmy tu aby zrobić rachunek.

Z kolei będę mówił o poszczególnych powiatach i oskarżonych na terenach tych działających. Zaczę od pow. Nowogródzkiego, gdzie zrodził się wielki duch Mickiewicza, który, jak mówił kolega Rauze, podbił duszę Taraszkiewicza. Istniało tu 228 hurtków zespalających 5623 członków. Działali tu najintensywniej dwie osoby bysziadające obecnie na ławach oskarżonych — Klaudia Hoćko i Jan Kuźmicki. To są starzy znajomi, wypróbowani działacze komunistyczni z okresu poprzedzającego powstanie „Hramady“.

Wiemy od M. Kuźmickiego, skazanego za pracę w KPZB na 4 l. c. więzienia o działalności osk. Kuźmicki. Bierze udział w zebraniu KPZB razem z Budziejko zabójcą Hładkich (15 l. c. w.) i innymi zostaje mianowany prezesem pow. komitetu i wówczas już jedzie na konferencję OK — KPZB do Słoniowa. Rozrzuca odezwę komunistyczną, mówi św. Stoma.

Hoćko, sekretarka jacejki w Rutkiewiczach nie ustępuje w pracy Kuźmickowi. Utrzymuje kontakt z podrejkem w Jaremiczach, agituje przeciwko szkole i podatkom i akcją MOPR i razem z wiernym towarzyszem bierze czynny udział w organizowaniu pochodów, jak to zaleca cyrkularz Nr. 19 CK.

Każdy naród czci pewne rocznice związane z jego historycznymi momentami, a Hoćko i Kuźmicki czczą rocznicę rewolucji sowieckiej.

A w sumie wywołuje to konieczność utworzenia dodatkowych posterunków policji.

Na terenie pow. Stołpeckiego wpływy swoje zawiązuje „Hramada“ posłowi Sobolewskiemu. On i Okiniec puścili w ruch maszynę, którą kierował następnie A. Miśkiewicz, Białorusin tatarskiego pochodzenia. „Uświadamiony“ działacz poszukiwany o kontakt z KPZB zostaje aresztowany, a po zwolnieniu jedzie natychmiast do Centr. Sekretariatu na skargę. Po powrocie zajmuje się nadal rozpowszechnianiem białych.

W pow. Wilejskim mamy 63 hurtki i aż 48 mężów zaufania. Działali tu intensywnie mąż zaufania i prezes pow. kom. A. Antonowicz przybyły z Rosji Sowieckiej. Praca destrukcyjna zwiększa się po zjeździe powiatowym, kiedy to zapada uchwała: „rząd robotniczy, zwolnienie więźniów politycznych...“

Antonowicz poszukiwany jest o szpiegostwo i kontakt z GPU Mińsk, a wiemy już o sumie 2000 dol. z których 50 miał mu wręczyć obecny poseł Flegont Wołyniec.

Z terenu pow. Dziśnieńskiego, objętego wpływami Miotły mamy dziełcio oskarżonych. Tu najwięcej członków „Hramady“ 10.286 i 159 hurtków. Sokołowski kierownik filii Banku Białoruskiego i kierownik podrejonu KLBZ. W Banku odbywają się tajne konferencje. Prócz Sokołowskiego i Stocika, obecnych oskarżonych biorą w nich udział komuniści (Szurka Artajew). Urządza się przedstawienia teatralne, które mają maskować istotny cel zebrania, a na jednym z nich Stocik „wyznacza“ Miotłę na wojewodę. Delegat OK-Wilno Babicz konferyje z nimi na temat wyborów pow. komitetu.

Wreszcie Nikiforowski, wyznaczony na „starostę“ dziśnieńskiego b. oficer armii rosyjskiej należał do K. P.Z.B. Rozdając młodzieży odezwę (10-16 Prozoroki) mówi: „trzymajcie mocno karabiny, nadejdzie chwila zrzucenia jarmuza polskiego“. Prowadzi akcję szpiegowską i proponuje 12 dol. Karpencie. To samo proponuje Ziabielle.

Osk. Łabuńko głosi o powstaniu. Broń dadzą Sowiety. Nie gardzi akcją szpiegowską. „Udarnia grupy“ to teren pracy osk. Danilowicz, Smokiło, Szewielu oraz Woronowiczów Jana i Teodora.

W dniu 11 maja r. b. o godz. 6 po południu w Kaplicy na Cmentarzu Ro-sa odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

S. † P.

STEFANA KOPCIA

Naczelnika Wydziału Samorządowego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kawalera Orderu Polonia Restituta zmarłego w dniu 6 kwietnia r. b.

Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok do cmentarza na Dworzec Osobowy. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 maja r. b. w majątku rodzinnym Szypki pow. Wilejskiego

O czym zawiadamiają krewnych i znajomych **ZONA i RODZINA.**

„Tola“ — Daniłowicz zwołuje w nocy konspiracyjne zebranie w sprawie bojówek. Woronowicz Jan pisze protokół. Przy rewizji znaleziono u Szewielu 2 obrzezanki i pozostałą bibulę.

Pow. Słonimski: Tu pod wpływem Bursewiczki od czerwca 26 r. prowadzi się akcja komunistyczna. Tu promieniuje 167 hurtków, a św. starosta Przeciszewski mówił nam o szkodliwości tej akcji. Sawaniec już od 25 r. należy do KPZB razem z Morozem, tym co po głębokim namyśle z partii usunął się. On to zaleca Morozowi (jako instruktor KPZB) wstąpić do „Hramady“, która działa w kontakcie z KPZB. Prowadzi akcję MOPR. Jakubczyk i Siniak organizują nieleg. zebranie w Dajborze, gdzie omawiają sprawę zbierania broni i ewidencji jej. Jęlimowicz i Szacko obaj starzy członkowie KPZB — należą do „udarnej grupy“. Głoszą na zebraniach o oderwaniu z. wschodnich i o tem, że „Hromada“ i kompartia to jedno. Marczyk, członek KPZB brał udział w manifestacji słonińskiej.

Jaskrawiej wyudatnia się akcja kompartii na terenie „Hramady“ w Grodnie. Mamy tu pięciu zasłużonych pracowników. Jakimowicz znany komunistą, należy do sekcji KPZB. Pracuje w „Bolszewiku“, „Czerwonym Świątynie“ i prasie hramadowskiej. Utrzymuje ścisły kontakt z Wołoszynem. Przed wyborami do Kasy Chorych wchodzi do kom. jednocy robotniczej razem z Poddubkiem, skazanym już na 4 l. c. w. Działalność intensywnie, wystąpienia jego za zjeżdżalnią powiatową zostały tu jaskrawo uwidocznione.

Poddubik, b. żołnierz wojsk bolszewickich zbiera składki na więźniów politycznych i rozpowszechnia bibulę nielegalną. Wyrok Sądu Apelacyjnego mówi za niego.

Balicki, mąż zaufania, prowadzi intensywnie działalność komunistyczną, a następnie cofa się do drugiej linii okopów, T-wa Szkoły Białoruskiej.

Szuskiewicz, z kolei trzeci prezes pow. komitetu. Należał do sekcji KPZB Guryń. W roku 26 z polecenia CK KPZB wchodzi do „Hramady“. Jak twierdzi św. Jasiński otrzymał od Taraszkiewicza spis członków KPZB, którzy mieli wejść do „Hramady“.

Najbardziej uciążliwym terenem Wołoszyna było Sokółka. Ludność tu lojalniejsza, lecz i tu przemówienia jego znajdują słuchaczy. Słupem narzędziem jest w rękach jego Gielda, ciekawy typ. Warszawianin z urodzenia, kończył w Warszawie 6 kl. polskiego gimnazjum. Mówi czystą polszczyzną, a dziś zapiera się swego pochodzenia i łamaną białoruszczyzną twierdzi, że jest Białorusinem. Mąż zaufania, to instruktor, to prezes pow. komitetu ma za sobą wyrok skazujący za kradzież i 2 miesiące za ukrywanie się od wojska. Szereg świadków stwierdza jego wyrotową działalność. Jak papuga powtarza na zebraniach słowa Wołoszyna.

Zdaniuk od 1922 roku notowany jako komunistę głosił, że na wiosnę będzie powstanie. Wiąże się z nim osoba osk. Białomyży, głoszącego też, że należy zrywać powstanie.

Kozicz Marcin od 1923 r. kontaktuje z OK-KPZB. Bezwyznaniowość — analfabeta. Po zjeździe w Sokółce wypłaca diety uczestnikom. Twierdzi, że Polska — to twór sezonowy.

Na terenie pow. Prużańskiego pracowali osk. Kot, Kołpak, Gmyr i Potapczuk. Wszyscy agituja za oderwaniem od Polski i wszyscy głoszą hasła antypaństwowe.

Pow. Lidzki reprezentują osk. Sałygo, Krupica, Marmysz. Sałyga kandydat na „starostę“ w Lidzie występuje przeciwko ślubom kościelnym. Wrogo usposobiony do państwowości polskiej głosi: „wziąć karabiny i paść, wówczas będzie ład.“ Krupica i Marmysz byli obaj w Rosji Sowieckiej. Krupica pisał w liście do CS Hramady: występuje przeciwko „przekletej polskiej burżuazji z bronią w ręku i kosami“.

Następuje przemówienie przy drzwiach zamkniętych poczem dalszy ciąg.

Na wstępie oskarżenia zaznaczone było, że teza oskarżenia będzie poszczególna działalność osób. Oskarżam ich o działalność komunistyczną w łonie legalnej „Hramady“. Ponieważ każda akcja komunistyczna zdążyła do obalenia ustroju, moim zdaniem, nie ulega wątpliwości, że kwalifikacja z art. 102 jest słuszna. Chodzi o część 2-gą tego art. Powiedzą mi, że te karabiny i fuzje to jeszcze nie akcja zbrojna.

Nie trzeba, by wszyscy członkowie posiadali broń.

Kara powinna być najsurowsza, czy dotyczy ona dowódców, czy poszczególnych działaczy na terenie każdego powiatu. Każdy miał swój teren gdzie zaszczerpał truciznę.

Ustawa daje wam, panowie sędziowie, kompletną swobodę oceny.

S. † P.

LEON DOBOSZYŃSKI

Sędzią Sądu Okręgowego w Nowogródku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 maja 1924 r. w wieku lat 61.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10-go maja r. b. o godz. 11-12 w kościele po-Trynitarskim (przy klinice U. S. B. na Antokolu), poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Św. Piotra i Pawła

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrzebi w głębokim żalu **ZONA i RODZINA.**

S. † P.

Władysław OKOŁÓW

zmarł 9 maja r. b. w wieku lat 74. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Suwalskiej 3, nastąpi 11 maja o godz. 9-iej do kościoła Św. Jakóba, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O tych smutnych obrządkach zawiadamia stroskana **RODZINA.**

Powitanie Hachama Seraja Chana Szapszala.

Mimo ulewnej deszczu dworzec Wileński załudnił się wczoraj o g. 7 wiecz. rzadko widzianą u nas w większym skupieniu publicznością — współobywatelami naszymi Karaimami.

Gmina karaimska stawiała się możliwie najliczniej na powitanie najwyższego zwierzchnika kiny Hachama Seraja Chana Szapszala, którego przyjazd sygnalizowały na łamach „Słowa“.

Wśród licznie zebranej publiczności niebawem zauważamy przedstawicieli Wojewody Wileńskiego, Kierownika oddziału wyznani przyurzędzie wojewódzkim p. Antoniego Narwoysza oraz vice-prezydenta miasta p. inż. Witolda Czyżę.

Z prasy miejscowej reprezentowane jest jedynie „Słowo“.

Pozostaje jeszcze kilka minut do przybycia pociągu. Reprezentant władz gminnych p. Eljasz Jutkiewicz prosi kilku swych współwyznawców, aby z chwilą nadejścia pociągu przeszli z nim na właściwy peron — reszcie zaś współwyznawców daje hasło do utworzenia szpaleru. Wychwata się wokół poważny nastrój zebranych. Głębokość oraz reprezentanci władz i społeczeństwa przechodzą na czwartą peron, gdzie następuje pierwsze oficjalne powitanie.

Z przedziału pierwszej klasy, przybyłego w tej chwili pociągu warszawskiego ukazują się dwie charakterystycznie ubrane postacie duchownych karaimskich. Jedną z nich, to dobrze nam znany, p. o. Hachama Trockiego Szymon Firkowicz, w drugiej odra-

zu domyśleć się można, oczekiwane go Hachama Szapszala.

Pezes karaimskiej gminy wileńskiej mec. Izaak Zajackowski, który towarzyszył duchownym przedstawia Hachamowi zaraz po zejściu ze stopni wagonu przedstawicieli władz w osobie p. Narwoysza.

Przemówienie swe krótkie, zwięzłe a dobitne zaczyna p. Narwoysz od należącego wysokiemu dostojnikowi duchownemu tytułu: Excelencjo! W imieniu Pana Wojewody wileńskiego i własnym witam Waszą Excelencję, jako najwyższego zwierzchnika wyznania karaimskiego. Życzę Waszej Excelencji najpomysłniejszych u nas owoców pracy przewodniej dla swych współwyznawców.

Następnie przemówienie powitalne również zwięzłe, a dobitne wygłosił w imieniu władz miejskich vice-prezydent p. Czyż.

Oficjalne powitanie następuje na peronie pierwszym przez miejscową gminę, w imieniu której zabiera głos p. Eljasz Jutkiewicz.

Reprezentant wileńsko-trockich Karaimów złożywszy najpierw hołd Hachamowi — w porównaniu słów obrazuje następnie przywiązanie swych współwyznawców do ziemi polskiej — wzywając przybyłego z obcych stron Arcypasterza swego wyznania — aby pokochał Polskę, jako najlepszą Ojczyznę tych, co przyszli mu złożyć swe uczucie, przywiązanie i posłuszeństwo.

Z dworca Hacham Seraja Chan Szapszal odjechał do przeznaczonego mu przez gminę mieszkania powozem p. Wojewody. (s)

Plan ćwiczeń wojskowych dla oficerów rezerwy.

P. Minister Spraw Wojskowych zarządził powołanie na ćwiczenia z wyznaczenia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oficerów i podchorążych rezerwy z korpusów osobowych: piechoty z czołgami, kawalerii, artylerii, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności, samochodów, żandarmerji, sanitarnego, marynarki wojennej i taboru.

1) na 6-ciu tygodniowe ćwiczenia:

a) oficerów rezerwy z roczników 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy będą powołani w latach ubiegłych, z jakiegokolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnego ustawowego ćwiczenia. Będą to więc dla tej kategorii oficerów rezerwy pierwsze ćwiczenia wojskowe. Ćwiczenia dla oficerów rezerwy wyżej wymienionych roczników odbędą się w piechocie, kawalerji, artylerji, lotnictwie, saperach kolejowych i żandarmerji od 14 maja do 24 czerwca 1928 r. w czołgach i samochodach od 4 czerwca do 15 lipca; w saperach od 25 czerwca do 5 sierpnia; w łączności od 6 sierpnia do 16 września.

b) oficerów rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, którzy odbyli już jedno ćwiczenie wojskowe w rezerwie. Ćwiczenia dla oficerów rezerwy wyżej wymienionych roczników odbędą się: w artylerji w 4-ch turnusach, a mianowicie: od 14 maja do 24 czerwca, od 25 czerwca do 5 sierpnia, od 16 lipca do 26 sierpnia i od 13 sierpnia do 23 września, w lotnictwie od 14 maja do 24 czerwca; w saperach kolejowych i w żandarmerji od 14 maja do 24 czerwca, w piechocie w 2-ch turnusach, a mianowicie: od 4 czerwca do 15 lipca i od 9 lipca do 19 sierpnia; w czołgach i samochodach od 4 czerwca do 15 lipca i w saperach, kawalerji i łączności od 6 sierpnia do 16 września.

c) wszystkich wymienionych do dnia 1 stycznia 1928 roku podporuczników rezerwy z roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, dla których te ćwiczenia będą pierwszymi ćwiczeniami, i odbywanymi w stopniu oficerskim. W tej kategorii oficerów rezerwy będą powołani również nowomianowani podporucznicy rezerwy z taboru. Ćwiczenia dla oficerów rezerwy wyżej wymienionych roczników odbędą się piechocie, taborach, saperach, kawalerji, artylerji, lotnictwie, saperach kolejowych i żandarmerji od 14 maja do 24 czerwca, w samochodach i czołgach od 4 czerwca do 15 lipca; w łączności od 9 lipca do 19 sierpnia.

d) wszystkich podchorążych rezerwy, którzy ukończyli skróconą służbę czynną w roku 1926 (ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w roku 1926), oraz tych z lat poprzednich, którzy z jakiegokolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowego ćwiczenia wojskowego — prócz tego w lotnictwie i balonach także i tych, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w roku 1927. Ćwiczenia dla wyżej wymienionych odbędą się: w artylerji i lotnictwie od 14 maja do 23 czerwca, w saperach kolejowych od 25 czerwca do 4 sierpnia, w artylerji przeciwlotniczej od 16 lipca do 25 sierpnia, w piechocie, kawalerji, saperach i łączności od 6 sierpnia do 15 września, w artylerji od 13 sierpnia do 22 września.

2) na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wszystkich kandydatów na oficerów rezerwy, mających być przemianowanymi w myśl Dziennika rozkazów wojskowych Nr 23-25. Ćwiczenia dla wyżej wymienionych odbędą się w piechocie, kawalerji, artylerji, samochodach i łączności od 14 maja do 7-go lipca r.b.

Szczegóły odnośnie terminów i miejsc stawiennictwa oficerów i podchorążych rezerwy podają karty imienne powołania, które w odpowiednim czasie będą przesłane przez właściwe PKU.

Oficerowie rezerwy winni stawić się na ćwiczenia wojskowe w przepisowym umundurowaniu i wykwalifikowani oficerskim polowem.

Prośby o przesunięcie terminu stawiennictwa na II turniej, względnie o odroczenie ćwiczeń do następnego roku, wini oficerowie rezerwy i podchorążych rezerwy przedstawiać właściwym dowódcom formacji macierzystych z dokładnym uмотywowaniem oraz stwierdzeniem tych motywów przez odpowiednie władze urzędowe.

wreszcie faktach historycznych, jak Uniwersytet Wileński i dzieje umysłowe Wilna początków wieku XIX“.

A jakie to kwaśne owoce wydaje akcja „Źródła Mocy“? Może tym kwaśnym owocem dla p. Piszczkowskiego jest zeszyt pierwszy, poświęcony Mickiewiczowi? A może zeszyt drugi poświęcony i złożony w hołdzie i czci Najśw. Marii Pannie Odrobimskiej?

Równie jak prawdziwość autora w odniesieniu do „Źródła Mocy“, tak też wygląda i „ścisłość“ jego wobec historii dawnej i niedawnej.

Zarzuca autor Wileńszczyźnie „destrukcyjne, odśrodkowe dążności polityczne“ a zapomina o Sejmie wileńskim z roku 1922, uchwalającym inkorporację Ziemi Wileńskiej do Polski!

Boi się p. Piszczkowski wzmacniania cywilizacji polskiej pierwiastkami swoimi ludów, których się nie pozyskało dla wspólnej świadomości kulturalnej — a zapomina całą przeszłość historyczną Polski, Litwy i Rusi datując od czasów rozbijania nacjonalizmów narodowych dzieje poszczególnych ludów.

Świadomie odtoczyłem na zakończenie artykułu „argument“ p. Piszczkowskiego którym (oczywiście argumentem) chciał zapewne „zdyktować“ regionalistów. Mówi oto (p. Piszczkowski): „rzecz oczywista! kto z przekonania dąży do ustroju federalnego, do oparcia organizacji państwowej na zasadzie autonomii terytorjalnych, ten i postępuje konse-

kwentnie, propagując regionalizm“.

Autor nie rozumie takich elementów, podstawowych pojęć politycznych, jak federacja, która oznacza związek bliższy lub bliższy dwóch organizmów państwowych, w których to warunkach niema mowy o regionalizmie, bo regionalizm, czy krajowość (po polsku) jest ideą, przystosowaną do warunków wewnętrzno-państwowych i żadną miarą nie może wybiegać poza granice danego państwa, bo straciłaby ośrodek, wyszłaby poza granice kraju, dla którego jest przeznaczona. A że regionalizm każdego kraju posiada zasadnicze różnice ideowe nie trzeba chyba dodawać.

Dlatego też regionalizm w dziedzinie kultury, a federacja w dziedzinie pojęć państwowo-politycznych to dwie różne idee, nie mające bliższej łączności. Nie wyklucza to jednak obojętności, że zapalony regionalista może być równie gorącym zwolennikiem federacji, ale wówczas po osiągnięciu federacji — powinien przystosować regionalną pracę do potrzeb nowych warunków politycznych, czy nowej konfiguracji państwowej swego kraju.

Z tego przylądka — z winy p. Piszczkowskiego — głosu w „Myśli Narodowej“ — artykuł widzi czytelnik, że nie można wyrokować z Kołomyi o procesach kulturalnych, odbywających się na drogach wielkiej przeszłości polsko-litewskiej.

Wiktor Piotrowicz.

KRONIKA

CZWARTEK
10 Dni
Izbyra ról.
jutro
Mametr

Wschód s. g. 4 m. 8
Zach. s. g. 19 m. 5

Spożyczenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 9 V 1928 r.

Ciepłota
średnia w m. 739
Temperatura
średnia + 13°C.
Opad za do-
bę w mm. 19

Wiatr
przeważający Wschodni.

U w a g i: Pochmurno, deszcz.
Minimum za dobę -1-9°C.
Maximum na dobę -1-17°C.
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— (t) Konferencje p. Wojewody w
sprawach: budowy strażnic, strejków i bu-
dowy piływni. W dniu wczorajszym w
godzinach rannych Pan Wojewoda odbył
konferencję z p. pułkownikiem Furgalskim,
zast. Przewodniczącego Miejskiego Komite-
tu W. F. i P. W. w sprawie budowy piły-
wni i stajonów reprezentacyjnych.

Tegoż dnia Pan Wojewoda przyjął de-
legację Komitetu Pomocy Polskiej Młodzie-
ży Akademickiej i w związku z tem wysto-
sował do PP. Wojewodów: Nowogrodzkie-
go i Białostockiego pismo z prośbą o po-
parcie akcji Komitetu. Następnie przyjął
Pan Wojewoda p. Pawła Kurec w sprawie
zawieszenia i Bartnickiego, którzy interwe-
nowali w sprawie fabryki Kurec w Grze-
gorzewie i fabryki tkaniny drzewnej w Wil-
nie. Wreszcie odbył Pan Wojewoda konfe-
rencję z Dowódcą 3 Brygady K. O. P. w
sprawie budowy strażnic K. O. P. i w
sprawie wprowadzenia w życie nowego de-
krety P. Prezydenta Rzeczypospolitej o
ochronie granic.

MIEJSKA.

— (o) W sprawie „rekonstrukcji” Gó-
ry Zamkowej. Z wypowiedzi na temat po-
spiechu przez p. vice-prezydenta m. Wil-
na zebranych dziennikarzy słów o „rekon-
strukcji” Góry Zamkowej nie należy wy-
wodzić wniosków ani o zmianie kształtu
Góry Zamkowej, ani o odbudowaniu ru-
zynowanej baszty. Idzie tylko o zakonser-
wowanie, tj. zabezpieczenie od upadku
istniejących ruin i prawdopodobnie o znie-
sienie szpetnej naddbudowy drewnianej na
pazisze i pokrycie ruin basztowych wyso-
kim dachem. Odbudowanie według dawnych
wzorów czyli rekonstrukcja jest, jak należy
spodziewać się, rzeczą wykluczoną, bo
sprzeczną z przyjętymi zasadami konser-
wacji dawnych zabytków.

(x) Choroby zakaźne na terenie
m. Wilna. W myśli cyfrowego zestawienia
w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano na
terenie m. Wilna ogółem 55 wypadków
chorób zakaźnych, a mianowicie: tyfus
brzuszy 6, tyfus nieokreślony 1, pniak
3, błonica 1, ospa wietrzna 1, odra 16,
kiszka 10, gruźlica 10, jaglica 1, grypa
1, i zausznica 5 wypadków.

— (x) Studnia artystyczna w ogrodzie
po-Bernardynskim. Magistrat m. Wilna
na ostatnim posiedzeniu uchwalił między
innymi projekt budowy drugiej studni ar-
tystycznej w ogrodzie po-Bernardynskim o
głębokości 100 mtr. i jednej studni ar-
tystycznej w Kuprjaniskich Głębokości ostat-
niej wynosić będzie 40 mtr. Wykonanie
tych robót powierzono inż. Hryniewickiemu.

— (t) Znow zapadnięcie się jezdn.
Pierwszy „majowy deszcz” potwierdził
ogólne przypuszczenie, że z nastaniem po-
ry deszczowej bruki magistrackie ułożone
w miejscach, gdzie przeprowadzono kana-
lizację zaczęły zapadać się. Wczoraj wieczór
także takowa jadąca przez plac Katedral-
ny zapadła się przedmiem kołami, aż po
osie. Woda podmyła ziemię tak mocno, że
nawet zupełnie lekkie maszyny narażone
są na uszkodzenia.

Wypadek wczorajszy nie był odoosobno-
nym i poświadcza tylko ogólne mniemanie
o robotach miejskich.

UNIERSYTECKA.

— Zjazd delegatów Kół Chemicz-
nych. W dniach 13-14 maja odbędzie się
w Wilnie pod protektorem J. WP. prof.
USB. Dr. Edwarda Bekiera zjazd delega-
tów Kół Chemicznych St. dentów Wyższych
Uczelni w Polsce z programem: 10 godz.
nabożeństwo w Ostrze-Bramie, 11 godz.
obrody (Nowogrodzka 22) na który Zarząd
zaprasza PT. Publiczność.

— Z Uniwersytetu. W środę, dnia
9 b. m. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolu-
mnowej Uniwersytetu odbyły się promocy-
j. Janiny Borkiewiczówny i p. Kaspra Ry-
maszewskiego na doktora medycyny.

Doktorat medycyny jest stopniem nau-
kowym wyższym, który można uzyskać do-
pierzo po uprzednim uzyskaniu stopnia le-
karza (doktora wszech nauk lekarskich).

KOMUNIKATY.

— Zebranie nadzwyczajne T. wa
Przyjaciół Nauk. i zjazd dn. 10 b. m. o
godz. 6 min. 30 w lokalu Seminarjum Hi-
st. n. n. (Zamkowa 11) odbędzie się
nadzwyczajne zebranie Tow. Przyjaciół
Nauk, na które przybyły z Warszawy pro-
f. S. Dickstein wypowie bardzo aktualny re-
ferat: „O przygotowaniu do uczenia
100-nej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego”.
Goście mile widziani.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy
Szkolnej im. T. Kościuszki składa ser-
deczne podziękowanie panu Władysławowi
Sokołowskiemu za ofiarowane 54 książki
dla biblioteki Koła.

Odczyt prof. dr. Mieczysława Li-
manowskiego. W czwartek, dn. 10 b. m. o
godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Sa-
li Śniadeckich USB. staraniem Polskiego Tow.
Przyjaciół im. Kopernika, odczyt prof.
dr. Mieczysława Limanowskiego o Rumunji,
wygłoszony ostatnio w Warszawie, Pozna-
niu, Krakowie i Lwowie.

Prelekcja dotycząca spraw związanych z
Polską, jej rozkwitem gospodarczym i du-
chowym i z odwieczną drogą wiodącą z
Torunia i Wilna do ujścia Dunaju.

Odczyt ilustrowany będzie licznymi
przezroczkami.

Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży
50 gr.

SPORTOWA.

— (r) Sport wśród strażaków. Komen-
dant miejskiej straży ogniowej p. M. Wali-
górski, propagator gorących wychowania fi-
zycznego, krzewi zamiłowanie do wszelkich
sportów wśród podwładnych mu strażaków.
Ostatnio zorganizowana została sekcja
strzelnicza. W dziedzinie koszarowym
urządzone strzelnice, a Magistrat zakupił
karabinki i pistolety małego kalibru, któ-
re chętnie ćwiczą strażacy w wolnych
chwilach od zajęć służbowych.

W sezonie letnim zorganizowana zo-
stała sekcja wioślarska i pływacka. W tym
celu nawiązano kontakt z Wil. T-wem
wioślarskim, które uczyliło swego terenu
na przystani.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dwa go-
ścińne występy Arabelli Filds. W sobotę
i w niedzielę odbędzie się w Reducie na
Pohulance tylko dwa występy Rewji War-
szawskiej w składzie 20 osób z udziałem
znanego baletu Anny Zabojskiej, znakomitej
murzynki, zwanej „Czarną Mistinguette”.
Arabelli Filds, Heleny Kamińskiej, artystki
„Perskiego Oka”, Józefa Redo i Tadeusza
Wołoskiego. Własna orkiestra pod kierowni-
ctwem W. Sioty i M. Kochańskiego. Na
program składa się wielka rewja: „Murzyn-
ka wśród białyń”. Bilety wcześniej naby-
wać można w biurze „Orbis”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Osta-
tnie przedstawienie komedii „Nowi pa-

howie”. Dziś schodzi z repertuaru kome-
dia Flers’a i Croisset’a „Nowi panowie”.

— Jutrzejsza premiera „Mamusia” —
komedia L. Hirschfelda i P. Franka, za-
szczytnie znanych wiedeńskich, którzy
swoją „Mamusię” wyposażyli niepospolitym
humorem i sytuacjami z salonu i buduaru
wiedeńskiej burżuazji, jest satyrą na dzie-
siejse modne małżeństwa.

— „Mamusia” bohaterka komedii, po-
siada nieodwzajemnioną miłość do mężczy-
zny, który z humorem zaszczepia innym.
— „Mamusie” gra E. Frenkówna, jej do-
rostą córeczkę J. Larowska.

— Ewentualna wycieczka Teatru
Polskiego z Wilna. Teatr Polski w Wil-
nie otrzymał zaszczytną propozycję udania
się na sezon letni na występy do jednej z
klimatycznych miejscowości w Polsce. Te-
atr prawdopodobnie z propozycji skorzysta.
Występy trwałyby przeszło dwa mie-
siące.

— Teatr Rewji „Złoty Róg”. Codzien-
nie ciesząca się ogromnym powodzeniem
wielka Rewja w 2 częściach 16 obrazach
pt. „Publiczność ma głos”, początek o g.
8 i 10 wieczór.

RADJO—WILNO.

Czwartek dnia 10 maja 1928 r.

16,00 16,15: Chwilka litewska.
16,15—16,30: Komunikat harcowski.
16,30—16,55: „Konopnica wśród dzie-
ci” odczyt z działu „Literatura” — wygłos-
ił dr. Julia Dickstein-Wieczyńska.
16,55 17,15: Odczyt z działu „Ogro-
dnictwo”.

17,20 17,55: Transmisja z Warszawy.
„Wśród książek” przegląd wydawnictw — o-
mówi prof. Henryk Mościcki.
17,45—18,55: Transmisja z Warszawy.
Audycja literacka.

19,00 19,15: Gazetka radiowa.
19,25—19,35: Sygnał czasu i rozma-
tości.

19,35 20,00: „Jak powstał proletariąt”
odczyt z działu „Nauki społeczne” — wygłos-
ił prof. USB. ks. dr. A. Wójcicki.
20,30 22,00: Wieczorny koncert ka-
meralny.

22,05 — : Komunikaty PAT.
22,30 23,30: Transmisja muzyki tanecz-
nej z rest. „Bachus” w Wilnie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Szofer najeżdża... na dom. Dn. 9
b. m. przy zbiegu ulic Sobcz i Rossa
taksometr Nr. 39 wpadł na murywaną dom.
Wskutek uderzenia zlamano koto maszyn.
Dochodzenie ustaliło iż przyczyna kata-
strofy było zepsucie hamulca.
Szofera W. Klimonowskiego (Krakow-
ska 5) aresztowano.

Ofiary.

— Od E. R. dla starszoków wysiedlo-
nych z Litwy Kowieskiej 1 zł.
— Zamiast wienca na grób sp. Wła-
dystawa Kossowskiego składają 5 zł.
im. Maryi, Władystaw Szemiako 5 zł.
— Józef Kaszewski

LOS Y

1-ej Klasy 17-ej Polskiej Loterii Państwowej
są jeszcze do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze

H. Minkowski Niemiecka 35 tel. 13-17

Centrala w Warszawie, Nalewki 40. Tel. 296.35 P.K.O. 3553.

GŁÓWNA WYGRANA 700.000 Zł.

Ponadto wygrane:

1 na 400.000 zł.	6 po 25.000 zł.
1 „ 300.000 „	2 „ 20.000 „
2 po 100.000 „	20 „ 15.000 „
2 „ 80.000 „	38 „ 10.000 „
2 „ 75.000 „	68 „ 5.000 „
2 „ 70.000 „	115 „ 3.000 „
3 „ 50.000 „	215 „ 2.000 „
2 „ 40.000 „	516 „ 1.000 „
2 „ 35.000 „	

i wiele, wiele innych wygranych.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAC!

Ogólna suma wygr. około 24 milion zł.

Biagnienie odbędzie się już 19-go i 21-go maja.

Ceny losów: 1/4 losu — zł. 10 ; 1/2 losu zł. 20 —; 1/1 los zł. 40.

Zamieszczone wysyłamy losy natychmiast po nadesłaniu za-
mówienia i wpłaceniu należności na konto w P.K.O. 80928.
Ogólną tabelę 16-ej loterii można sprawdzić u nas codziennie bezpłatnie.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesać nam w liście.

Karta zamówień

H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 17 Państw. Loterii Klasowej:

losów całych po zł. 40.

połówkę po zł. 20.

czwartek po 10 zł.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 6 do 10 maja 1928 r.
„Ksiądz Konstanty” (Miljardierka) najpogodniejsza historia
właśnie będą wyświetlane filmy: „Ksiądz Konstanty” pod sztandem w 8 aktach. W rolach
głównych: Genevieve Carase, Georges Lannes i Jean Coquelin. Nad program: „Pathe Revue Nr 52”
w 1 akcie. W pokazalni koncerty Radio. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa
czynna od godz. 3 m. 30. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następný program:
„Dziewczęcie izy”.

Kino-Teatr

„HELIOS”

Wileńska 38.

D z i ś!
Oddawana oczekiwana Największa Sensacja Sezonu!
porywający dramat według słynnej na całym świecie powieści Ilii Erenburga.
W rol. głównych. Edyta Jehanne, Brygida Heim i Urno Henning. Tragiczny spłot miłości
i obowiązku. Prowokacje i sądy czczewiczek. Zażarte walki między czerwoną a białą armją.
Ujawnienie tajemnic agentur sowieckich zagranicą. Miłość w krwawych oparach rewolucji.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr

„POLONIA”

ul. A. Mickie-
wicz 22.

Dziś najwspanialszy superszlagier sezonu w którym ujrzymy 3 gwiazdy ekranu: ulebielca kobiet JOHNĄ
GILBERTA (bohater filmów „Wielkiej parady” i „Symfonii zmysłów”, przepiękną ELEONORĘ BOARDMAN i
znanego CAROLA DANE w obrazie p. l. „Bardelis książe miłości” Początek o godz. 5-ej ostatni 10.30.

Kino-Teatr

„WANDA”

Wielka 30.

D z i ś! Najpotężniejszy
Superszlagier Erotyczny! „Kobieta bez zasłony” wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach,
wielki hymn miłości i szalu na cześć odwró-
czni głównej roli żywiołowo-pięknej LILI DAGOWER.

Kino Kolejowe

„OGNIKO”

(obok dworca kolej-
owego).

Dziś najatrakcyjniejszy szlagier sezonu! Porywający i zachwycający film na tle autentycznego
zdarzenia miłości jednego z monarchów współczesnych do czarującej modelki paryskiej, miłości
wywołującej rewolucję. „Nowoczesna Dubarry” — dramat w 12 aktach. Role modelki gra szan-
pąska Maria Corda, rolę króla ośniewającego
piękną Francuz Jean Bradin. Niebawym przepych wystawy. Początek seansów o g. 6, w niedzielę
i święta o g. 4. UWAGA: W kancelarii Ogniska przyjmują się zapisy do kółka operowego p.
Worotyńskiego.



P. P. „Żegluga Polska”.

Wycieczki turystyczne po Bałtyku s. s. „Gdynia” do Danii,
Szwecji, Norwegii, Finlandii, Estonii i Łotwy. Najbliższa wy-
cieczka 24 maja do Danii na Zielone Świątki. Powrót 30
maja. Ceny miejsc wraz z wyżywieniem od 295 zł.

Paszporty zagraniczne nie wymagane.
Wszelkich informacji udziela Towarzystwo Kapieli
Morskich „Kamieńna Góra”, Warszawa, Krak. Przedmieście
20/22, tel. 235 60 i P. P. „Żegluga Polska”, Wydział Pasa-
żerski, Gdynia tel. 93. o 681

Złotych 400 — 600

miesięcznego pewnego i stałego zarobku gwarantujemy
przedstawicielom, którzy mogą się zająć sprzedażą maszyn
mleczarskich (centryfug do mleka oraz masielnic) na powiaty:
Brastaw, Dżisna, Świeciany, Postawy, Wilejka, Osmiana.
Mołodeczno. Wszelkich informacji ustnych lub pisemnych
udziela urzędnik firmy: Szwedzkie wórowki — Stockholm
„REGO — OLYMPIC”. WILNO, Tatarska 17 m. 3. o

Potrzebne duże mieszkanie

8-śmio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami,
pożądana wanna i ogród, oferty pisemne z adresem skła-
dać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A. 0



FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
piewszorządnych Zagranicznych i Krajowych
fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. Dąbrowska
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Sprzedaż

Kapusty kwaszonej (na beczki),
kartofli jadalnych, nasion ogrodo-
wych, zbóżowych i pastewnych

Rolnik Wileński

Kalwaryjska 2, tel. 1—47.

Majątek

ziemiści przy stacji
kolejowej, obszaru
250 ha z łakami i
lasem sprzedamy
za 10.000 dolarów
Wileń. Biuro Ko-
misowo-Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 1

SŁUCHAWKI

nawet najbardziej zużyte
doprowadza do idealnej
czułości „RADJO — POGOTOWIE”
pracownia konstr. kcyjno-reparacyjna
ul. Mickiewicza Nr 30. o 1081

Placówka Polska

Meblowa S. Makow-
ski, Zawalna 15. Raty.
Okazyjnie posiada an-
tyczne „Zakob”. Przy-
muje zamówienia na
meble i materace,
prosi o poparcie W.
Klietów. Z powa-
żaniem Makowski.
o-1610

Potrzebny

Okazał Do sprzeda-
nia nowe PIANO

KONCERT, Rónich’a

Wiad. w Biurze Ogło-
szeń S. Jutana, Nie-
miecka 4. —1

o-2602

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

o-1610

V. WILLIAMS.

TRÓJKA TREFLOWA.

ROZDZIAŁ XXVI

Trzeci trefli.

Było już wpół do siódmej. Minęła
godzina od chwili, gdy Godfrey ze
swej kryjówki na strychu ujrzał ba-
ronową, zanim opuściła swój pokój.
Po jej wyjściu, przez chwilę w poko-
ju panowała cisza i mrok, tylko słabe
odbłaski rozpalonego do czerw-
ności pieca budziły niespokojne cie-
nie w ponurym apartamencie pięknej
pani. Lecz wkrótce ukazał się miłacy-
cy Stefan, niosąc lampy zapalone,
zasłonił firanki, ustawił krzesła do-
koła stołu i dorzucił na kominek
suchych drew. Ogień buchnął wesoło
rozjaśniając pokój.

Drzwi się otworzyły z hałasem i
do pokoju weszli dwaj ludzie, któ-
rych Godfrey nie widział dotąd.
Zbliżyli się do ognia, by ogrzać zzięb-
nięte ręce.

— Nareszcie! — mruknął jeden
z nich wyciągając